

Spotkanie autorskie i promocja serii wydawniczej „Gorlickie ulice — tak je pamiętamy” — relacja

Za nami wyjątkowe spotkanie autorskie i promocja najnowszej gorlickiej serii wydawniczej pt. *Gorlickie ulice — tak je pamiętamy*.

Spotkanie ważne i bliskie gorliczanom, o czym przekonaliśmy się 21 kwietnia, kiedy to sala Pod Sową wypełniła się gośćmi.

„Wiele rzeczy w moim życiu dzieje się przypadkiem, przypadkiem wymyśliłam Świadców lokalnej historii, przypadkiem spotkałam ludzi, którzy z prawdziwą miłością opowiadali o ulicach, na których mieszkali. Wtedy pomyślałam — nie można tego tak zostawić” — tak o pomysle na powstanie serii mówiła bohaterka wieczoru autorskiego — Urszula Karasińska.

Dorastanie w domu rodzinnym, w którym historie o Gorlicach były nieustannie żywe i opowiadane przy kaflowym piecu przez ukochaną babcię, z pewnością miały ogromny wpływ na autorkę. Nie bez znaczenia pozostaje również pojawiające się w kolejnych pokoleniach zacięcie kronikarskie, którego efektem były wspomnienia Jana Benisza (dziadka) z bitwy pod Gorlicami, a także kilkadziesiąt publikacji autorstwa Władysława Boczonja (ojca). Sama autorka przyznała, że od zawsze myślała o napisaniu książki dla dzieci.

W trakcie wieczoru Urszula Karasińska przybliżyła warsztat swojej pracy. Zdradziła, że prologiem jest zawsze dialog, połączony z wrażliwością na opowieść rozmówcy, a także umiejętność zwracania uwagi na niuanse i ciekawostki. „Takie opowieści niosą ze sobą ogromny ładunek emocjonalny i historyczny, dlatego tak ważne jest, aby wysłuchać, pokazać i utrwalić te niejednokrotnie unikatowe historie” — mówiła.

O niełatwym, a jednocześnie pasjonującym procesie powstawania publikacji z perspektywy redaktora opowiedział Łukasz Klesyk. Najważniejszą zasadą pozostaje dla niego lekarski uzus, by nie szkodzić. Jednocześnie zwrócił uwagę na kompozycyjny talent autorki, a także umiejętność pisanego ze swadą, co implikuje zainteresowanie czytelnika.

Dotąd w serii ukazały się dwa tytuły: *Stróżowska* i *Jagielły*. Autorka z mocą podkreślała, że są one dla niej wynikiem wspólnej pracy z tymi, którzy podzielili się wspomnieniami, dzięki czemu pokazują gorlickie ulice z nieoczywistej perspektywy. Zapytana o pisarskie plany na przyszłość, entuzjastycznie zapewniła, że zamierza kontynuować cykl. Jednocześnie zwróciła uwagę gości na wątek kobiet w dziejach Gorlic, jako jeden z pomijanych, a wart opracowania (np. w kontekście gorlickiego gniazda Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”).

Bezlitośnie upływający czas niejednokrotnie zabiera nam możliwość dotarcia do pewnych faktów. Wspomnienia zacierają się, fotografie giną albo spoczywają schowane głęboko lub zapomniane w naszych domowych zaciszach. Pokolenia odchodząc na zawsze zabierają ze sobą pewną część historii naszego miasta i... nas samych. Remedium na tę utratę mogą być kolejne tytuły, które ukażą się w serii. Jak zdradziła autorka, w tym roku pojawi się książka poświęcona ulicy 3 Maja, nad którą trwają zaawansowane prace. Z niecierpliwością oczekujemy na nią i każdą następną publikację.

Więcej informacji o spotkaniu i autorce znajdziecie na: www.gorlice.tv oraz <https://gorlice24.pl>.



